

# DRWECA

**Z DODATKAMI: „OPIEKUN MŁODZIEŻY“, „NASZ PRZYJACIEL“ i „ROLNIK“**

„Drwca“ wychodzi 3 razy tygodniowo we wtorek, czwartek i sobotę rano. —  
 Półrocznik wynosi dla subskrybentów 1,50 zł z doręczeniem 1,65 zł miesięcznie.  
 Kwartalnik wynosi 4,50 zł z doręczeniem 5,05 zł.  
 Przyjmują się ogłoszenia do wszystkich gazet.



Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-linowej 15 gr.,  
 na stronie 8-linowej 50 gr., na 1 stronie 60 gr. — Ogłoszenia drobne: Napisowe  
 słowo (tłusto) 30 gr każde dalsze słowo 15 gr. Ogłoszenia zagran. 100% więcej.  
 Numer telefonu: Nowe Miasto 8.

Redakcja i wydawnictwo „Drwca“ Sp. z o.o. w Nowe Miasto.

Adres telegr.: „Drwca“ Nowe Miasto-Pomorze.

Rok X.

Nowe Miasto-Pomorze, Czwartek, dnia 3 lipca 1930.

Nr. 76

## Niemcy systematycznie dążą do sprowokowania Polski.

Szanowni Czytelnicy naszej gazety czytali na jej łamach od pewnego czasu w każdym prawie numerze o coraz to nowych wypadkach granicznych na granicy polsko-niemieckiej. Jest ich już cała seria — a obawiać się należy, że nie na tem jeszcze koniec. Ofiarą ich padło już kilka żyć ludzkich, naturalnie polskich. Sprawcami wszystkich tych zająć są Niemcy. Wszystkie wskazuje na to, że jest to celowe po stronie niemieckiej postępowanie, aby temi ciągłymi wypadkami urobić opinię publiczną międzynarodową i „przekonać“ ją o niemożliwości utrzymania takiej granicy polsko-niemieckiej, jak jest obecnie, a przez to przygotować teren do rowizji granic, czy to na drodze — jak chcą Niemcy — pokojowej — czy też drogą napadu i krwawej wojny.

Cała ta robota jest jednak szyta zbyt grubymi nićmi i chyba, żeby już świat cały był opętany jakimś nieuleczalnym zaślepieniem, aby się na niej nie poznał i nie przekonał, do czego Niemcy właściwie dążą. Bo przecież to i ślepy widzielec musi, że Niemcy z rozmysłem prowokują tego rodzaju incydenty na wschodzie, aby przygotować w tej lub owej formie nowy zabór ziem polskich. A zagranica chyba tyle winna sobie zdawać sprawę z tego, że Polska na drodze pokojowej tych ziem sobie odebrać nie pozwoli, że wszelkie próby wydarzenia jej tychże wywołać muszą okropny, krwawy pożar nowej wojny. A świat chyba dzisiaj po tak okropnych doświadczeniach z ostatniej wojny światowej ma jej dosyć i pragnie pokoju. To też jeżeli go pragnie, winien dolożyć wszelkich starań, aby teutońskich podpalaczy nowej wojny poskromić i wytrącić im z rąk niebezpieczne narzędzia, któremi się posługują. A od rządu polskiego społeczeństwo oczekuje, że, nie idąc na lep prowokacji, bronąc będzie powagi państwa polskiego i bezpieczeństwa naszej granicy z równowagą, ale i z całą stanowczością. Społeczeństwo oczekuje niemiecej, że rzad znajdzie drogi po temu, by decydującym czynnikiem międzynarodowym uświadomić w całej pełni istotę „pokojowej“ polityki niemieckiej i jej zamierzeń dziś wobec Polski, a jutro na zachodzie wobec Francji i Belgii.

## Parlament niemiecki o granicznych zająciach i umowie z Polską.

Cześć wymówki niemieckie.

Berlin. Reichstag rozpoczął 25 ub. m. obrady nad budżetem ministerstwa spraw zagr., w związku zaś z tem nad polsko-niemieckim traktatem handlowym. Obrady zajął minister spraw zagr. Curtius dłuższem przemówieniem, w którym kolejno omówił najważniejsze zagadnienia niemieckiej polityki zagranicznej.

Przy omawianiu stosunków niemiecko-polskich minister Curtius oświadczył: „Chciałbym tu w kilku słowach zająć się niemiecko-polskimi incydentami, które wydarzyły się w ostatnim czasie i w naszej opinii publicznej wywołały wiele zaniepokojenia. Zależy mi przede wszystkim na tem, ażeby stanowczo odeprzeć pewne głosy prasy zagranicznej, która chce świat przekonać, że tego rodzaju incydenty prowadzone są systematycznie przez stronę niemiecką, ażeby w ten sposób ustawicznie zwracać uwagę na stosunki graniczne na wschodzie. Jak bezsensowną jest taka gadanina, może osądzić każdy, opierający się choćby tylko na ogłoszonych szczegółach w dziennikach, opisujących stan faktyczny poszczególnych wypadków, które też mają raczej wszelki inny charakter, niż znamiona prowokacji ze strony Niemiec. Niezależnie od tego uprawianie polityki zagranicznej przy pomocy incydentów granicznych byłoby metodą, o którą rzeczywistość nie powinno się nas posądzać. Nie będziemy używać takich środków, aby oświetlić stosunki graniczne, o których każdy osobno chce mieć jasne pojęcie. Dyplomatyczne rokowania z rządem polskim w sprawie poszczególnych zająć znaj-

dują się jeszcze w toku. Urzędnicy nasi nadgraniczni otrzymali ściśle wskazówki, w ostatnim czasie jeszcze raz odnowiono instrukcje, które obowiązują ich do stosowania szczególnej ostrożności i wstrzemięźliwości w podobnych wypadkach. Choćby incydenty takie zasługują na obdolewanie, to jednak byłoby mylnem łączyć je z kwestją przeprowadzenia niemiecko-polskiej umowy handlowej, która, jak panom wiadomo, po długoletnich bezskutecznych ustulowaniach doszła do skutku na wiosnę. Traktat ten po przyjęciu go przeważającą większością przez radę państwa Rzeszy przedłożony został obecnie Reichstagowi. Z kolei minister Curtius przeszedł do omówienia niemieckiej polityki handlowej, podkreślając, że stosunki gospodarcze i handlowo-polityczne, istniejące między Niemcami a większą częścią państw wschodniej i południowo-wschodniej Europy, są dziś bardzo niezadowolające. Przyczyną tego zjawiska jest położenie rolnictwa niemieckiego. W rokowaniach handlowych z Polską zadanie rządu polegało na tem, ażeby uniknąć wszelkiego wiązania się stawkami celnymi lub też obniżaniem stawek. Polska otrzymała tylko równouprawnienie, rozumie się, na zasadzie wzajemności z innymi krajami. Przy-

śługuje Niemcom zupełna swoboda ustalania stawek celnych, zwłaszcza stawek rolniczych, stosownie do ich właściwych potrzeb. Polemizując z zarzutami kół rolniczych co do rzekomego niebezpieczeństwa, zagrażającego rynkom niemieckim z powodu przyznania Polsce kontyngentu trzody chlewnej, minister zaznaczył z naciskiem, że niebezpieczeństwo takie nie istnieje, ponieważ kontyngent zawarowany został wystarczającymi gwarancjami weterynaryjno-policyjnymi. Poza tem zawarto w sprawie regulowania zbytu i cen kontyngentu polskiego umowę, która musi rozproszyć wszelkie obawy co do możliwości nacisku ze strony Polski na rynek niemiecki. Dalszą ochronę niemieckiej wytwórczości trzody chlewnej daje również ostatnia podwyżka cen niemieckich na wieprzowinę. Drugim punktem umowy z Polską w kwestji również gospodarczej jest przyznanie Polsce kontyngentu węgla. Ze stanowiska gospodarstwa narodowego Niemiec — zakończył minister — należy podkreślić, że ogólne przesilenie gospodarcze nakłada na Niemcy obowiązek szukania nowych rynków zbytu dla wywozu niemieckiego. Na linii tych poszukiwań leży właśnie zakończenie wojny celnej z Polską“.

## Jeszcze sensacyjny dokument.

**Niemcy ponoszą winę za wybuch wojny. — Znamienna rozmowa przedstawiciela zakładów Kruppa z ówczesnym kanclerzem Niemiec.**

W ostatnim numerze naszej gazety wzmiankowaliśmy o ciekawym dokumencie, który wybitny publicysta niemiecki Zygfryd Jacobi z Berlina ogłosił w organie gdańskim „Baltische Presse“ — a który dowodzi niezbicie winy Niemiec za wybuch wojny światowej. Obecnie podejmy bliższe szczegóły, a mianowicie dokument ten dotyczy rozmowy ówczesnego wicekanclerza, a zarazem dyrektora banku niemieckiego, dr. Karola Helffericha z członkiem dyrektorjum zakładów Kruppa dr. Mueheonem. Tekst tej rozmowy Mueheon niezwłocznie po jej zakończeniu opisał, a następnie rozesłał różnym wybitnym osobistościom. Dokument ten nie był jeszcze przez nikogo zaprzeczony. W dniu tym dr. Mueheon opowiadał, iż w połowie lipca 1914 r. rozmawiał z dyrektorem Helfferichem, ówczesnym kanclerzem Rzeszy i dyrektorem banku niemieckiego. Bank niemiecki zajął wówczas odmowne stanowisko wobec kilku wielkich transakcyj zagranicznych, dotyczących Bułgarii i Turcji, w których to transakcjach firma Kruppa była bardzo zainteresowana.

Na usprawiedliwienie tego stanowiska dr. Helfferich oświadczył: „Sytuacja polityczna jest bardzo groźna. Bank niemiecki musi na wszelki wypadek czekać, zanim zaangażuje się zagranicą. W tych dniach u cesarza Wilhelma byli Austriacy. Jeden z nich w ciągu 8 dni wystosuje do Serbji krótkoterminowe, bardzo ostre ultimatum. Dr. Helfferich dodał wówczas, że cesarz Wilhelm stanowczo zapobiegł to postępowanie Austro-Węgier i dodał, że konflikt austro-węgiersko-serbski uważa za sprawę, obchodzącą tylko te dwa kraje i nie pozwoli dlatego innej stronie na mieszanie się do tego sporu. Jeżeli Rosja przeprowadzi mobilizację, to i cesarz Wilhelm zarządzi wówczas mobilizację, która, jak zaznaczył cesarz, oznacza dla niego natychmiastową wojnę. Dr. Mueheon zakomunikował następnie treść tej rozmowy właścicielowi zakładów Kruppa, który dodał, że sytuacja jest bardzo poważna. Cesarz powiadził mu osobiście, że wypowie wojnę natychmiast, skoro tylko Rosja zarządzi mobilizację. Obecnie wszyscy przekonują się, że cesarz Wilhelm nie zachwieje się w swem postanowieniu.“

## Ewakuacja Nadrenji. — Oędzie prez. Hindenburga.

Berlin, 30. 6. Dziś w godzinach popołudniowych ostatnie oddziały francuskie załogi okupacyjnej opuściły miasto Wiesbaden i Mcgunację. Jednocześnie z poszczególnych miejscowości trzeciej strefy okupacyjnej wycofane zostały posterunki żandarmerji francuskiej. Odjazd załogi francuskiej z Wiesbadenu poprzedzony był symbolicznym aktem zdjęcia flagi mocearstw sojusznicych z siedziby komisji Nadrenji. Około godz. 8.30 rano kompanja honorowa francuskiej załogi przemarszerowała ulicami miasta, poczem ustawiła się przed hotelem, mieszczącym biura komisji międzysojusznicych. Na plac przybyli członkowie komisji. Wkrótce potem zjawił się główny dowódca armji okupacyjnej, gen. Gullaumat wraz ze swym sztabem. Punktualnie o godz. 9.30, przy dźwiękach hymnów belgijskiego, francuskiego i brytyjskiego, odegranych kolejno przez orkiestrę wojskową, zdjęto z budynków flagi państw sojusznicych. Uroczystemu aktowi temu przypatrywały się tłumy publiczności. Bezpośrednio potem załoga francuska przy dźwiękach „Marsyljanki“ przeszła

ulicami miasta na dworzec kolejowy i odjechała specjalnym pociągami w kierunku Chaumont.

Berlin, 30. 6. Z okazji ewakuacji Nadrenji ogłoszone zostało dziś oędzie prezydenta Hindenburga, podpisane przez wszystkich ministrów rządu Rzeszy. Oędzie przypomina z naciskiem niewygasną wdzięczność dla wszystkich Niemców, którzy w latach okupacji z życia swego złożyli ofiarę na rzecz odzyskania obszarów Nadrenji. Wdzięczność należy się również tym, którzy w ciężkich latach okupacyjnych padli ofiarą swego patriotyzmu. W dniu święta i radości naród niemiecki przysięga, iż uczyni wszystko, aby zagłębie Sahry powróciło do Rzeszy niemieckiej w jak najszybszym czasie.

Rząd pruski wystosował do ludności Nadrenji adres powitalny, w którym między innymi podkreśla zasługi tych niemieckich mężów stanów, których polityka przyczyniła się do odzyskania Nadrenji i utworzyła Niemcom już dziś drogę do wolności. Również sejm pruski zwrócił się z zapewnieniem o wielkiej pomocy ze strony rządu niemieckiego.

### Ferje letnie Ojca Świętego.

Według krążących w Rzymie pogłosek Ojciec św. skorysta w tym roku z odpoczynku letniego, prawdopodobnie w lipcu.

Uroczystości jubileuszowe, związane często z przyjmowaniem 3 — 4 pielgrzymek dziennie i z

wygasaniem tyluż przemówień, bardzo wyczerpały papieża. Od 18 miesięcy Pius XI miał nieliczne wolne chwile tylko w czasie świąt Bożego Narodzenia i Wielkanocy.

Papież ma wykorzystać swój odpoczynek celem odbycia podróży.

## Kongres centrolewu w Krakowie.

Liczny napływ włościan z okolicy — Otwarcie kongresu w sali Starego Teatru. — Deklaracja stronnictw centrolewu. — Mowa Thugutta. — Pochód pod pomnik Mickiewicza. — Przebieg kongresu poważny i spokojny.

Kraków, 30. 6. Od wczesnego rana wczoraj w mieście panowało znaczne ożywienie. Ze wszystkich stron napływały masy włościan i włościanek. Na rogach ulic i co kilkanaście kroków na ulicach, stały posterunki straży porządkowej, które skierowywały przybywających do punktów zbornych. Straż ta trzymała porządek w czasie trwania kongresu i dlatego porządek nie został nigdzie naruszony.

Obrady kongresu rozpoczęły się o godz. 9,30 z rana w sali Starego Teatru, gdzie zebrało się około 2.000 osób. Najpierw orkiestra góralska odegrała hymn narodowy, a po zagajeniu kongresu przez przedstawiciela Wyzwolenia, wicemarszałka Sejmu, Rogę, przedstawiciele poszczególnych stronnictw rozpoczęli składanie deklaracji.

Deklarację P. P. S. wygłosił p. Barlicki, podkreślając konieczność zlikwidowania dyktatury. Deklaracja „Wyzwolenia” przedłożona przez posła Malinowskiego, skierowana jest głównie przeciwko Prezydentowi Rzeczypospolitej. Deklaracja „Piasta”, odczytana przez Witosa, podnosi obowiązek ludu wiejskiego w walce o praworządność. Chrześcijańska Demokracja, której deklarację złożył poseł Kusiński, nazywa uciążliwym dla Sejmu zjawiskiem, gorszym niż „Liberum Veto”. Przedstawiciel N. P. R. prawicy Popiel oświadczył, że rząd ma się opierać nie na bagietkach, tylko na głosach wyborców. Stronnictwo Chłopskie podnosi konieczność połączenia wszystkich stronnictw włościańskich.

Po tych deklaracjach zabrał głos główny mówca, poseł Thugutt. W przemówieniu swoim zwrócił uwagę na fatalne położenie gospodarstwa, co jest tem groźniejszym, że nie widać uczciwych i rozsądnych usiłowań poprawy. Państwo, któremu rządzą szaleństwo, w którym nie obowiązują nawet prawo, nie może się spodziewać ekonomicznej pomocy z zewnątrz. Iamem, niemiłym dla siebie wrogów zewnętrznych. Coraz otwarciej i coraz bezczelniej atakowane są nasze granice i ciągle mówi się o odebraniu nam za naszą zgodą Pomorza, Śląska i Wilna, a że na to zgody naszej nigdy nie będzie, więc grozi nam wojna, narazie jeszcze daleka, jak błyskawica, zapowiadająca burzę. Naród polski wojny nie chce, ale wojnę obronną prowadzi się i wbrew woli. Demokracja nie może już ani milczeć, ani dłużej zwlekać. Nie możemy brać odpowiedzialności za niszczenie państwa. Demokracja polska podda się nawet niemiłym dla siebie zmianom Konstytucji, jeżeli zostaną one prawomocnie uchwalone w Sejmie. Natomiast poddawanie się jakimkolwiek zamachom byłoby zbrodnią przeciwko przyszłości Polski.

Po przemówieniu Thugutta zabrał głos jeszcze senator Marchlewski (piastowiec), a następnie poseł Chaciński z Ch. D., odczytując rezolucję, którą przyjęto burzliwymi oklaskami. (Tekst rezolucji został skonfiskowany). Następnie przyjęto drugą rezolucję, stwierdzającą, że demokracja polska stoi na gruncie pokoju z sąsiadami, ale oświadcza de-

mokracjom całego świata, że każde targnięcie się na nasze granice jest targnięciem się na pokój. Rezolucję tę przyjęto burzliwymi oklaskami. Na tem obrady kongresu zakończono.

Dalszy ciąg o godz. 12 odbył się na Rynku Kleparskim, szczerze wypełnionym uczestnikami kongresu. Tutaj przemawiali przedstawiciele wszystkich stronnictw centrolewu, a poseł Putek z „Wyzwolenia” w swoim przemówieniu przypomniał sprawę generała Zagórskiego, napaści na ministra Zdzichowskiego i dziennikarzy obozu narodowego. Poseł Żalawski z PPS. wyjaśnił, dlaczego kongres został zwołany do Krakowa. Tutaj bowiem zrodziła się legenda i stąd też muszą wyjść pierwsze kroki, aby z tą legendą raz skończyć.

### Pochód przez ulice miasta.

Wśród dźwięku kilku orkiestr i śpiewu pieśni w kilka minut po godz. 12.30 ruszył po wiecu w rynku Kleparskim manifestacyjny pochód, który przeciągał ulicami, kierując się na rynek przed pomnik Mickiewicza.

W pochodzie maszerowały grupami stronnictwa Centrolewu, nad którymi powiewało około 100 sztandarów organizacyjnych ze wszystkich stron kraju. W pochodzie maszerowano już to czwórkami, już to szóstkami, względnie ósemkami. Po obu stronach ulic, ktorými przechodził pochód, tworzyli mieszkańcy Krakowa szpalery widzów.

Na czele pochodu niesiono sztandary stronnictwa chłopskiego, poczem postępowały P. P. S., N. P. R. ze sztandarem Matki Boskiej z różnych okolic Śląska Górnego i Cieszyńskiego, Jaworzna, Dąbrowy Górniczej, Wielkopolski i Wileńszczyzny; w szeregach tego stronnictwa zwracała uwagę grupa Ślązaków i Ślążaczek w swych niezwykłych strojach.

Za N. P. R. kroczył „Piast” z postami z trzema sztandarami, na których widniał wizerunek Matki Boskiej i tę grupę poprzedzili okoliczni wieśniacy i wieśniaczki w strojach krakowskich. W dalszym ciągu posuwali się członkowie Stron. Chłop. Pochód zamykał korowód organizacji socjalistycznych.

W pochodzie niesiono liczne transparenty, na których widniały dosadne w treści żądania Centrolewu oraz wnoszono nieprzyjazne okrzyki dla obecnego rządu.

Po godz. 2 pochód dotarł na Rynek, gdzie ze stóp pomnika Mickiewicza, po przemówieniach mówców, odśpiewano „Czerwony sztandar”, poczem pochód spokojnie się rozwiązał.

### Wzorowy ład i porządek w mieście.

Spokój w mieście był wzorowy. Mimo ostrych przemówień i mimo skrajnie opozycyjnego tonu rezolucji przywódcy nawoływali do zachowywania spokoju i czynili w tym kierunku, co należało, a uczestnicy kongresu wykazali wielki rozsądek, słuchając zarządzeń i utrzymując wzorowy ład.

ra, a granic polskich bronić będą do ostatniego tchu.

### Konferencja u premiera.

Warszawa. P. Prezes Rady Ministrów Walery Sławek przyjął kolejno p. min. W. R. i O. P. Czerwińskiego, p. min. rolnictwa Janta-Połczyńskiego, oraz p. min. spraw wewn. Sławoj-Składkowskiego. O godzinie 13 pod przewodnictwem p. premiera odbyła się konferencja w sprawach rolniczych, w której wzięli udział p. min. Janta-Połczyński, p. wicemin. spraw wewn. Pieracki.

### Premjer po instrukcje do Druskiennik.

Warszawa, 30. 6. Prezes Rady Ministrów, p. Walery Sławek, wyjechał dziś, tj. w poniedziałek 30 bm. o godz. 23, do Druskiennik.

nie możemy tutaj rozmawiać! Zejdź pan do niebieskiego pokoja, tam podam kolację.

Linda zaalazła w nim stół nakryty, zastawiony smacznymi potrawami. Na komicie palił się, mimo letniego wieczoru, suty ogień. Nany objaśniła:

— Zawsze tu zimno w tem wielkiem i pustem domostwie. — Czy mogę pani rozkładać paszlet z kurecząt?

— Dziękuję ci — odparła Linda i podczas kłedy Nany uważnie i uprzejmie usługiwała, pytała dalej — czy mleczka tu kto więcej oprócz pana Holtropa?

— Pyta pani o kogo więcej z państwa? Nie, pani. Czasem przyjeżdża brat pański lub jego siostrzeniec, ale stary pan nie lubi gości.

Nastąpiło milczenie. Potem odzwała się znów dziewczyna, patrząc z zamyśleniem na Lindę.

— Ciekawam, jak też długo tu pani zostanie? — Jak najdłużej będę mogła, bądź pewną!

— Dlaczego?

— Dlatego, że nie mam domu ani rodziny ani nikogo, do którego bym mogła się zwrócić. Byłam bardzo wdzięczna Panu Bogu, gdy to miejsce

## WIADOMOŚCI.

Nowe miasto, dnia 2 lipca 1930 r.  
Kalendarzyk. 2 lipca, Środa, Nawiedzenie N. M. P.  
3 lipca, Czwartek, Anioł. i Heljodora M.  
Wschód słońca g. 3 — 44 m. Zachód słońca g. 20 — 23 m.  
Wschód księżyca g. 12 — 38 m. Zachód księżyca g. 23 — 54 m.

### Z miasta i powiatu.

#### Założenie bursy gimnazjalnej.

Nowe miasto. Podług ogłoszenia w gazecie, w poniedziałek, dnia 30 czerwca r. b., o godz. 8 wieczorem odbyło się zebranie celem założenia towarzystwa bursy gimnazjalnej. Zebranie zebrało miejscowy ks. Prefekt, a na przewodniczącego obrano ks. radcę Papego, który w swym przemówieniu wyłuszczył cel zebrania, którym jest założenie towarzystwa bursy gimnazjalnej, aby dostarczać uczniom miejscowego gimnazjum i dogodnego utrzymania i dostatecznej troskliwości opieki, tak, iżby oddający do miasta swych synów rodzice — o ich los spokojni być mogli. Oczywiście, jak zaznaczył czcigodny ks. Radca, na pierwsze początki działalność towarzystwa mieć będzie tylko skromne rozmiary, ale powoli z tego skromnego początku wyłonić się może poważne dzieło. Po przeczytaniu projektowanych ustaw zebranie, poczyniwszy tylko pewne w nich drobne zmiany, zgodziło się na ich przyjęcie. I tak od razu sprawa założenia towarzystwa została zrealizowana. Podług ustaw członkowie zobowiązani są uiścić kwartalnie 3 zł opłat, co chyba zbyt mało nikogo nie obciąża, a w miarę przyrostu członków dostarczyć może poważnych kwot na to tak żoźne dzieło.

Oczywiście, że 3 złote kwartalnie to minimalna kwota, dobroczynności jednak nie stawia się tutaj żadnej zapory i chyba znajdują się i tacy członkowie, którzy na tak szlachetny i żoźny cel i setek nie poskąpią. Po założeniu rzeczono towarzystwa przystąpiono do wyboru zarządu. Zaznaczyć wypada, iż zarząd składa się z 7 członków i to 5 stałych, 2 obieralnych. Stałymi członkami są: Każdorazowy miejscowy dyrektor gimnazjum, miejscowy prefekt, proboszcz, burmistrz i prezes Rady Rodzicielskiej przy miejscowym gimnazjum. Jako obieralnych członków wybrano z obecnych p. aptekarza Materackiego oraz p. Zimnego, kupca. Do komisji rewizyjnej obrani zostali: p. prof. Cembrowicz, kupiec p. Jankowski i p. Radomski. Następnie ukończono wybór zarządu w następującym składzie: Prezesa obrano miejscowego ks. Prefekta, zastępcą p. Dyrektora gimnazjum, skarbnikiem p. p. Zimnego, sekr. p. Materackiego, zastępcą p. Burmistrza. Zarząd i wogóle całe kierownictwo, składające się z tak poważnych osobistości, daje gwarancję poważnego pokierowania sprawą bursy gimnazjalnej. Narazie zarząd zamierza wydzierżawić odpowiednie ubikacje dla pomieszczenia w nich już od nowego roku szkolnego pewnej liczby uczniów. Chodzą przecież o to, by jak najszersze sfery dzieło poparły. Zapisywać się można na członków 1. w kancelarji parafialnej, 2. w dyrekcji miejscowego gimnazjum, 3. w lokalu Banku Ludowego w Nowem mieście oraz 4. u kupca p. Zimnego.

#### Na kolonję letnią dzieci z Górnego Śląska

złożył dalsze ofiary: P. P. Michał Truszczyński, Tylicze — 8 jaj, A. Schubring, Nowe miasto — 2 centnary żytniej maki, Pangel, Nowe miasto — 20,00 zł, dyrektor Lubicz-Majewski — 10,00 zł, M. M. — 5,00 zł, Kółko Rolnicze, Tylicze — 120 jaj za pośrednictwem p. prezesa Arklewicza, Józef Krużewski, Kurzętnik — 10 jaj, Kółko Rolnicze, Nowydwór — 58 jaj.

### Z targu.

Nowe miasto. Na ostatnim wtorkowym targu płacono za ft masła 1.60—1.90, mdł. jaj 1.80—2.—, kury 4.00—6.00, kurczęta 1.80—2.50, gęsi 8.00, kaczkę 4.50 za szt., parka góbeli 1.60, kalafior 30—30 gr, ft. truskawek 1.00—1.40, czereśni 1.20, miarka porzeczki 50 gr, kalarepa 20 gr, marchew 15 gr, cebula 20 gr. za wiązkę, ctr. kartofli 2.00—2.50, żyta 8.—, pszenicy 17.—, jęczmienia 9.— zł.

### Sprostowanie.

Samplawa. W notatce „Wycieczka szkoły powszechnej”, zamieszczonej w Nr. 72 „Drwęcy” z dnia 24 bm., zaszedł błąd, gdyż nie dzieci trzeciej, tylko pierwszej klasy jechały wozem, natomiast dzieci drugiej i trzeciej klasy szły pieszo.

### Ziemia, rodząca chwasty.

Samplawa. Powszechnie słyszy się narzekanie na głód ziemi. W różnych rzekomo ludowych pismach i piśmiśkach pisze się artykuły na temat gwałtownej parcelacji obszarów dworskich. Czytając te tasiełcowe artykuły, ma się wrażenie, że autorzy tych artykułów nie zdają sobie sprawy, do czego doprowadziłyby zbyt gwałtowna parcelacja majątków. Wystarczy przejść się po polach któregoś rozparcelowanego majątku i porównać plony osadników z plonami dawnego majątku. Komentarze zbędne! Nie przeczę, że po kilku latach intensywnej pracy i osadnicy mogą swe działki doprowadzić do pierwotnej kultury, a nawet je podnieść do jeszcze wyższej rentowności. Lecz nie wszyscy będą mogli tego dokonać. Zwłaszcza ci, którzy otrzymali osady, nie posiadając żadnych prawie oszczędności. Za przykład może posłużyć pewien młodzieniec, który, otrzymawszy osadę z rozparcelowanego przed kilku laty majątku Białogóra (obecnie Samplawa-wybudowanie), nie dość, że nie postawił dotychczas żadnych budynków, lecz jeszcze nie uprawia całej swej działki, zostawiając część odłogiem, przyczem ziemia jego znajduje się w mocno zaniedbanym stanie, tworząc rażący kontrast z innymi osadami. Nie dość na tem, matka jego

## Patryjotyczne stanowisko kolejarzy.

Do ostatniego tchu bronić będą Pomorza.

Gdynia. Zjazd związku umysłowych pracowników kolejowych Rzeczypospolitej uchwalił wśród olbrzymiego entuzjazmu następującą rezolucję:

Zebrał na ósmym walnym zjeździe delegatów związku umysłowych pracowników kolejowych stwierdzając jednogłośnie, że rozbudowa jedynego polskiego portu w Gdyni jest koniecznością państwową, niezbędną dla Polski, którą winno całe społeczeństwo o ile możliwości poprzeć. Równocześnie odpierając zakusy, wymierzone przeciw Gdyni ze strony obcej, stwierdzają, że Pomorze jest ziemią od wlekwó polską, złączoną z Macierzą na wieki, ziemią, którą nie można frymargować. Zebrani urzędnicy kolejowi ślubują u rubleży ładu polskiego, że nigdy nie zezwolą na odsunięcie Polski od mo-

M. T. PORKINS.

23

## CZARNE WIDMO.

POWIEŚĆ.  
Przekład z angielskiego.

(Ciąg dalszy.)

Skończywszy tak natargową inspekcję, zapytała też równie szczerze:

— Dla Boga! piękna panienko, czy już nie mogłaś znaleźć miejsca gubernantki albo muzykantki, żeś się odważyła tu przybyć?

— Nie, nie jestem dość uzdolnioną, aby móc przyjąć jedno z takich miejsc, o jakich mówisz — odparła Linda otwarcie.

Naiwna szczerść wiejskiej dziewczyny, a więcej jeszcze malujący się w jej twarzy wyraz korzystania usposobiony dla niej Lindę, uszczęśliwiona tem, że zaalazła kogoś w tym ponurym domu, poniżej lat siedemdziesiąt, z kim będzie mogła pomóc i pożartować.

Nany położyła palec na ustach. — Cicho, cicho!

znalazła.

— Nie ma pani rodziców ani żadnych krewnych?

— Nikogo!

— Bardzo mi żal panią, bo myślę, że nie wytrzyma pani tu w Carrisbrooke długo?

— Dlaczegoż nie?

— Najpierw, ponieważ pani będzie musiała czytać aż osłabiona z krzesła spadale...

— O, tak źle nie będzie zapewne!

— A potem, że pan Holtrop doprowadzi panią swemi grymasami do szaleństwa.

— Będę unikała narazić mu się w czemkolwiek.

— O, potem jest jeszcze wiele innych rzeczy, które pani pobyt tutaj uczynią nieznośnym. Pan Izak, brat naszego pana, rogniewa się, widząc panią tutaj, nie może znieść obcych w zamku. No i coś jeszcze, coś — zakończyła Nany stłumionym głosem, patrząc na Lindę tak tajemniczo, że biednej dziewczynie serce zaczęło bić spieszniej.

Odpowiedziała jednak stanowczo i z powagą:

— Masz zapewne na myśli dachy? Tych się nie lękam, bo w nie nie wierzę. (C. d. n.)

posiada kilkomorgowe gospodarstwo w Łątku. Właśnie na tem gospodarstwie znajdują się przeszło dwa morgi dobrej roli, wcale nie obsianej, a na której rosną tylko chwasty różnego gatunku. A ziemia ta leży zupełnie przy szosie Lubawa—Nowemłasto, tuż przy Łątku. Jadący szosą mają możność podziwiać tę dziwną „kulturę rolną”, nie mówiąc już o cudzoziemcach, którzy tamtejszą dość często przejeżdżają. Rola ta staje się rozsądkiem chwastów, które po dojrzewaniu wiatr roznosi, zanieczyszczając sąsiednie pola. Czy temu nie powinny zaradzić młarodajnie czynnik przez zmuszenie właścicieli do zniszczenia chwastów i uprawiania danego obiektu? Zaniedbanie to ma ścisły związek z osadą jej syna, gdyż, mając dwa gospodarstwa, z nadmiaru pracy, zaniedbuje się oba. Oto, do czego prowadzi oddawanie osad w ręce niepożołane. Jotka.

### Wizytacja placówki S. M. P.

**Skarlin.** W niedzielę, dnia 22 czerwca rb., odbyła się lustracja Stow. Młodz. Polsk. przez Zarząd Okręgowy, reprezentowany przez p. Ochockiego i ks. Lewańczyka. Po odebraniu raportu przystąpiono do badania wyników W. F. i stwierdzono, że stowarzyszenie jeszcze, niestety, pod tym względem nie stoi na wysokości swego zadania, ale z wielkim zadowoleniem podnieść należy fakt, że druhowie najlepsze mają chęć i mocną wolę, wskutek czego oni zapomocą ćwiczeń osiągnąć mogą najlepsze wyniki.

Po krótkim i treściwym przemówieniu, w którym ks. Prezes zachęcał do wytrwałej i dalszej pracy, odbyto konferencję z zarządem, która wykazała dobre chęć, pilność, sumiennosc członków zarządu.

Wszystkie należy się na tem miejscu wyrazić uznanie ks. administratorowi Komkowskiemu, patronowi tamt. młodzieży, który nie tylko żywo interesuje się ruchem S. M. P., lecz także na większe zdobył się czyny, wystawiając np. ładną salkę, jako ognisko dla S. M. P.

Oby i parafia śmia śladem swego księdza, popierając słowem i czynem wysiłki i starania naszej młodzieży.

### Tyfus brzuszny.

**Grodziecno.** W rodzinie Cybalskich w Grodziecnie wybuchł tyfus brzuszny. Najpierw zachorował sam C., następnie jego żona, później dwie córki i syn. Pierwsza ofiara zmarła.

### Uderzenie gromu.

**Trzeźnia.** Podczas ostatniej burzy uderzył piorun w komin naszej szkoły i to w czasie lekcji. Na szczęście odbyło się bez poważniejszych uszkodzeń. Jedynie dzieci przez wydobytą się z pleca sadze wyglądały jak murzyny. Jest to już drugi wypadek uderzenia gromu w szkole. Pierwszym razem zniszczony został kompletnie. Mimo starań rodziców, posyłających dzieci swoje do szkoły, nie został do dnia dzisiejszego na budynku tym zaprowadzony piorunochron. Zyczyłoby należało, by odpowiednie czynniki narazie zajęły się tą sprawą, aby działwa w szkole podczas burzy była bezpieczna.

### Fligle pioruna.

**Rumian.** W ub. tygodniu przed poł. podczas przechodzącej nad tut. okolicą burzy uderzył grom przy zabudowaniu p. K. Cieszyńskiego w rosnącej przy stodole topole, której zdarł częściowo korę oraz uderzył w strop od wrót stodoly i roztrzaskał go, wzniesając pożar. Pożarem oderwał 2 śruby od wrót, które zginęły na miejscu bez śladu. Zajęci w tym czasie w stodole robotnicy, spostrzegłszy w czasie ognia, ugasił go. Powstała strata wynosi około 500 zł. P. C. jest ubezpieczony.

### Grom zabił krowę.

**Groszki.** Dnia 25 ub. m. w czasie burzy piorun uderzył w krowę rolnika T. Liberackiego, znajdująca się na polu i zabił ją na miejscu.

### Z Pomorza

#### Znów czerwony kur.

**Dźwierznia.** W ub. tygodniu w godzinach rannych wybuchł pożar w domu mieszkalnym rolnika Konrada Jankowskiego w Dźwierzni. Szkoda wynosiła około 6.000 zł. Pożar zniszczony był ubezpieczony.

#### Aresztowanie właściciela wytwórni filmowej.

**Toruń.** Oszadono tu w areszcie śledczym Władysława Dworakowskiego, właściciela wytwórni filmowej oraz kilku kin w Wielkopolsce i na Pomorzu. Zarzucano mu się działanie na szkodę wielu osób i firm, który płacił wiece, dopuszczając je do protestu. Ponadto zarzucano mu się niedotrzymywanie zobowiązań płatniczych oraz dostaw filmów, za które pobierał zgry opłatę. Żądania sięgają sumy 300 tysięcy zł, w tem w samym Toruniu około 100 tysięcy zł.

#### To już za wiele dla jednego.

**Toruń.** W dniu 27 ubm. przejechany został w Toruniu przez auto ciężarowe 35 letni mężczyzna, który doznał ciężkich obrażeń. Ofiarę wypadku zabrał przejeżdżający obok samochód p. Krystynskiego, celem przewiezienia do lecznicy. W drodze do szpitala jednak kierowca, jadąc zbyt szybko, na zakręcie najechał na przydrożny mur, skutkiem czego auto zostało strąskane. Nieznajomy zaś uległ ponownemu potłuczeniu, przyczem stracił przytomność i w stanie ciężkim odstawiony został do lecznicy miejskiej. Nazwiska jego nie zdołano do tej pory ustalić.

#### Dezertjer popełnił samobójstwo.

**Fordon.** Przed kilku dniami pod Fordonem wyłowiono z Wisły zwłoki topielca w mundurze wojskowym. W doznanych obrażeniach okazało się, że był to szeregowiec Stanisław Badziński, który w Toruniu wyrwał się eskortie i skoczył z mostu do Wisły. Budziński, przytrzymany za dezercję, popełnił samobójstwo z obawy przed karą.

#### Bydgoski rekord wytrzymałości gry muzycznej.

**Bydgoszcz.** Onegdaj o godz. 23-ciej orkiestra Re-sursy kupieckiej w Bydgoszczy ukończyła turniej wytrzymałości gry na instrumentach muzycznych, grając bez przerwy przez 49 godzin i tem samym bijąc rekord orkiestry monachijskiej i ub. roku ustalony rekord orkiestry królewieckiej, która grała 17 godzin.

Licznie zebrana publiczność zgotowała zwycięzcom spontaniczną owację, zarząd zaś Re-sursy wręczył członkom orkiestry wieniec laurowy.

W czasie turnieju orkiestra odegrała około 400 większych utworów muzycznych. Rekordzistów, zmęczonych fizycznie do cna, nie mogąc wprost utrzymać się na nogach, odjechali dorozkami samochodowymi do domów.

#### Tragiczny zgon cyklisty.

**Rogoźno.** Onegdaj wrócił z zabawy rowerem do Rogoźna kupiec Magajczyk. W pewnej chwili spadł z roweru tak nieszczęśliwie, że, uderzywszy głową o drzewo przydrożne, doznał pęknięcia czaszki i padł trupem na miejscu.

#### Przez nieostrożność zabił młodego człowieka.

**Chojnice.** W Wielkim Kłinczu, zdarzył się okropny w skutkach wypadek. Oto podczas strzelania do tarczy z flobertu

## Zamknięcie obrad Kongresu Eucharystycznego w Poznaniu.

### Wspaniała procesja.

Poznań, 29. 6. Zakończeniem pierwszego Kongresu Eucharystycznego w Polsce była olbrzymia procesja. Była to nowa olbrzymia manifestacja dziesiątek tysięcy uczestników, przybyłych na Kongres z całego kraju. W procesji brała udział cała Polska, reprezentowano wszystkie jej stany i zawody.

Poznań przybrał odświętne szaty. Wszystkie ulice, a przede wszystkim te, które ciągnęły procesję, tonęły formalnie w powodzi zieleni, chorągwi o barwach narodowych i papieskich, wszystkie okna iluminowano i adegrowano festonami i girlandami, w wielu zaś widniały ołtarze z obrazami świętych. Porządek był wzorowy.

Punktualnie o godz. 9-tej rano wyruszyła procesja z Placu Katedralnego. Czoło procesji stanowił liczny zastęp dzieci, zgromadzonych w krucjacie eucharystycznej. Za nim postępowały wszystkie drużyny harcerskie, zjednoczone bractwa strzeleckie i sokolstwa. Wszystkie organizacje P. W., akademickie, kółka rolnicze, związki ziemian i włościan, liczne pielgrzymki z Poznania, z całej Polski i z zagranicy, a mianowicie z niemieckiego pogranicza, Warmji, Mazur, Francji, Rumunii, Łotwy i Ameryki. Po pielgrzymkach szli członkowie wszystkich sodalicyj marjańskich żeńskich i męskich, poczem szła kompania honorowa 58 pp. z sztandarem. Między te wszystkie stowarzyszenia rozdzielono w 4 ch grupach 3.000 śpiewaków. Za kompanią honorową kroczyły dziewczęta wiejskie, rzucające kwiaty, a za nimi — duchowieństwo.

Przed olbrzymią szczerozłotą średniowieczną monstrancją, niesioną przez 4 kapłanów, postępował w otoczeniu szabelanów papieskich J. E. ks. arcybiskup nuncjusz papieski Marmaggi. Za sanktuarium kroczył dostojny celebrians J. E. ks. kard. Hlond, otoczony kawalerami Maltańskimi. W dalszym ciągu szli przedstawiciele p. Prezydenta Rzplitej m. Janta-Połczyński, delegat rządu wicemin. ks. dr. Zongolowicz, przedstawiciel Senatu i Sejmu z po-

stem ks. Czartoryńskim i sen ks. Czartoryskim oraz przedstawiciele władz wojewódzkich z woj. Raczynskim, władz wojskowych z jen. Dzierżanowskim, dcą O. K., prezydent m. Ratajski, rektor uniw. Kaszałca z członkami senatu uniwersyteckiego, marszałek Kongresu eucharystycznego hr. Bałński, przewodniczący komitetu wykon. konsul Łotwy Niedbal, wiceprez. dr. Kiedacz i wreszcie delegację jednostek wojskowych, stacjonowanych w Poznaniu.

Po tych wszystkich delegacjach i organizacjach postępował nieprzebrany tłum pobożnych.

W chwili wkroczenia procesji na stadion, wszystkie trybuny były już szczelnie wypełnione publicznością. Olbrzymi ołtarz został wystawiony na szczycie południowego łuku stadionu i był widoczny daleko poza stadion. Na poszczególnych trybunach ustawiono głośniki, zaś na kazalnicy mikrofon. — Cała trybuna południowa i stopale ołtarza zarezerwowane były dla duchowieństwa i władzy. Ustawiono tam również sztandary wszystkich Towarzystw. Wkraczającą procesję powitały fanfary, a równocześnie wszystkie sztandary oddały hołd Najśw. Sakramentowi.

Po bokach ołtarza zasiadli J. E. ks. arc. Marmaggi, J. E. ks. kard. Hlond, min. Janta-Połczyński oraz wicemin. Zongolowicz. Nieco niżej na ławkach trybuny zajęło miejsce duchowieństwo z arcybiskupami i biskupami na czele.

Uroczystą mszę św. odprawił J. E. ks. kard. Hlond, poczem zjednoczone chóry, w ogólnej ilości 3000 śpiewaków pod batutą Feliksa Nowowiejskiego, wykonały pięć utworów religijnych, m. in. ks. Walczewskiego oraz Feliksa Nowowiejskiego.

Podniósł kazanie wygłosił ks. biskup Radwański, mówiąc o eucharystji, jako początku wszystkiego. Po nabożeństwie celebrians zaintonował „Te Deum“, które chórem odśpiewało całe duchowieństwo. Po nabożeństwie przeniesiono Przenajśw. Sakrament do kościoła Bożego Ciała.

### Rekolekcje dla nauczycielstwa diecezji chełmińskiej.

**Pelplin.** Powołując się na rozporządzenie J. E. Najprzewielebniejszego ks. Biskupa Ordynariusza, zaprasza Zarząd Stow. św. Józefa PP. Nauczycieli i PP. Nauczycieli diecezji chełmińskiej na rekolekcje, odbyć się mające pod przewodnictwem o. jezuitę w seminarjum duchownym w Pelplinie. Początek rekolekcji 21 lipca wiecz. zakończono 25 bm. rano. Zarząd Stow. św. Józefa.

Zgłoszenia do 15 lipca przyjmują p. rektor Makowski. Koszty utrzymania 15 zł. Przywieźć należy prześcieradło, powleczenie i ręcznik.

### Samolot wojskowy spadł do jeziora.

**Kartuzy.** Dnia 23 bm. na skutek defektu motoru, spadł do jeziora w miejscowości Łopanie, w pow. kartuskim samolot wojskowy. Znajdujący się w aparacie lotnik odniósł na szczęście tylko lekkie obrażenia ręki, zaś mechanik wyszedł z wypadku bez szwanku. Aparat został uszkodzony.

### Wielkie włamanie do Komunalnej Kasy Oszczędności.

**Gdynia.** W ub. niedzielę o godz. 3-ciej po południu, w chwili, gdy w mieście panował wielki ruch, nieznan sprawcy dokonali uchwałego włamania w tutejszej Komunalnej Kasie Oszczędności, zabierając 15,000 zł w walucie polskiej i obcej. Zaznaczyć należy, że kasa znajduje się niedaleko stacji kolejowej.

### Pięć razy nurkując uratował pilota.

**Gdynia.** W ub. sobotę wodnopławiec morskiego dywizjonu podczas startu w porcie gdynińskim, będąc stale wznoszony bardzo silnym wiatrem, ześliznął się lewym skrzydłem z wysokości kilku metrów i spadł do wody. Obserwator i mechanik zdołali wyskoczyć, natomiast pilot ppor. Bacłaga, będąc przywiązany do aparatu, zaczął tonąć. Z pomocą popłynęła szalupa „Baltyk“, z której marynarz Król, 5 razy nurkując, zdołał w końcu przeciąć rzemienie i zwołać rannego pilota, którego odwieziono do szpitala wojskowego. Aparat doznał znacznych uszkodzeń.

### Usiłovali przedostać się do Ameryki.

**Gdynia.** Przytrzymano tu 4 obywateli polskich, którzy bez wizy i paszportu usiłowali przedostać się do Stanów Zjednoczonych Ameryki północnej. Przed kilku dniami udali się oni statkiem niemieckim „Hohenstein“ do Kopenhagi. W drodze jednak spostrzegli ich kapitan statku, który oddał ich w ręce kapitana statku łotewskiego, udającego się do Gdyni. Po przybyciu do portu gdynińskiego kapitan oddał obywateli polskich w ręce władz polskich.

### Rozdział kredytów budowlanych.

**Bydgoszcz otrzymuje 1 040 500 zł. Wykaz miast Wielkopolski i Pomorza oraz większych miast Polski i przydziały kredytów.**

**Warszawa.** Za pośrednictwem Banku Gospodarstwa Krajowego dokonano podziału kredytów budowlanych z funduszy, powstałych z pożyczki premijowej rządowej oraz z funduszy, przeznaczonych przez instytucje ubezpieczeniowe. Rozdzielono ogółem 56 milionów zł. pomiędzy 200 miast w całej Polsce.

Miasta w Wielkopolsce i na Pomorzu oraz większe miasta w innych dzielnicach otrzymały następujące przydziały kredytów: Bydgoszcz 1,040,500 zł, Chełmno 114,000, Chojnice 80,200, Chełmża 97,000, Czarnków 22,000, Działdowo 29,000, Gdynia miasto 2,500,000, Gdynia wybrzeże 750,000, Gniezno 199,900, Gostyń 21,200, Grudziądz 868,200, Inowrocław 210,500, Kościan 21,000, Krotoszyn 56,000, Kartuzy 20,500, Koszęcin 30,400, Kraków 2 milj. 437,000, Lwów 2,800,000, Leszno 128,700, Łódź 6,200,000, Mogilno 48,800, Międzybóże 25,000, Nowy-Tomyśl 20,300, Nakło 52,500, Oborniki 26,500, Ostrów 145,300, Ostreszów 20,100, Poznań 1,855,700, Pleszew 50,000, Rogoźno 20,500, Szamotuły 63,000, Środa 21,100, Starogard 62,200, Świecie 35,200, Tczew 129,200, Toruń 169,000, Tuchola 21,000, Wąbrzeźno 28,800, Wągrowiec 30,300, Wolsztyn 26,800, Września 39,300, Wejherowo 41,500, Warszawa 16 milj. 600,000, Zbąszyń 23,500 zł.

ugodzony został przez syna oberżysty Pawła Głiszczyńskiego, niejakiego 19 letni Okraj, będący podporą biednych rodziców. Kula utkwiła w krtań i po kilkudniowych męczarniach, s. p. Okraj wyzionął ducha w zakładzie św. Boromeusza w Chojnicach.

### Zabójstwo przy piłce nożnej.

**Chojnice.** Sąd Okręgowy rozpatrywał sprawę o zabójstwo, którego dopuścili się dwaj bracia Butowscy ze Skorzewa, pow. kartuskiego, podczas gry w piłkę nożną na sp. Bernardzie Bemowskim. Przy sprzeczce Józef B. kółkiem z pióra powalił przeciwnika Bem., brat zaś Władysław dobił ogłuszonego. Po przeprowadzonej rozprawie prokurator wniósł o 3 lata więzienia dla oskarżonego Józefa Butowskiego, dla Władysława zaś o 6 miesięcy więzienia. Sąd skazał Józefa Butowskiego za zabójstwo na karę więzienia przez 2 i pół roku, Władysława Butowskiego zaś na karę więzienia przez 6 tygodni.

### Kurs wakacyjny w Tucholi na Pomorzu.

**Tuchola.** Techniczne przygotowania kursu są ukończone, zapewniono umieszczenie w internacie seminarjum nauczycielskiego tak dla Pań jak dla Panów dla liczby nieograniczonej za opłatą 50 gr. dziennie od łóżka. Należy jednak zabrać ze sobą koc, jasek i plecierada. Utrzymanie w kuchni internackiej: 5-krotne wyżywienie dziennie kosztować będzie na dobę 3 zł. Mieszkający w seminarjum mieć będą do dyspozycji obok sypialni odpowiednią ilość uczelni, czytelnik, palarnię, jak również wspaniały park seminarjalny z boiskiem i kortem tenisowym.

W mieście przygotowano prócz tego około 50 mieszkań prywatnych dla jednej osoby, począwszy do trzech osób wspólnie. Opłata tych kwater prywatnych wynosi przeciętnie 80 zł. za pokój bez utrzymania. Są również kwatery prywatne z utrzymaniem za 100 zł do 120 zł za cały czas trwania kursu (miesiąc).

Koło uzyskało dla kursu całą powiatową bibliotekę nauczycielską, która będzie otwarta 3 razy tygodniowo na dwie godziny dziennie. Projektuje się dla Kursu wycieczki do Plekta, Gródka i Żuru, Charzykowa, Gdyni i na Hel. Wycieczka nad morze (3 dniowa) kosztować będzie około 30 zł, reszta wycieczek 3—5 zł. Kierownikiem wycieczek będzie kol. Fr. Woelk; kierownikiem gospodarczym i administratorem kursu jest prezes Koła Powiatowego, kol. rektor Józef Osowski, który udzieli wszelkich informacji.

Na prelegentów zaangażowano znanych pedagogów z Pomorza; administrację i higienę szkolną objął ceniony i lubiany inspektor szkolny p. Zdek z Tucholi.

Nadmienia się jeszcze, iż Tuchola, stolica borów tucholskich, posiada m. in. wspaniałe jezioro „Głęboczek“ z miejscami kąpielowymi, gdzie dziennie za opłatą 20 gr. można korzystać z kąpielii wodnej i słonecznej.

Rozpoczęcie kursu: w środę, da. 16 lipca rb. wieczorem o godz. 20 tej na aull seminarjum. Wymagany jest przyjazd na miejsce najpóźniej tegoż dnia przed wieczorem. Przez cały dzień będzie na dworcu czynne biuro informacyjne. Poleca się Szan. Koleżankom i Kolegom zapoznać się z broszurką Ludwika Pawłowskiego: „Egzamin praktyczny dla nauczycieli publ. szk. pow.“ Kraków, 1929 r. i zabrać ze sobą w miarę możliwości załączniki i dzieła, w broszurce tej podane jako konieczne do zapracowania.

Zatem wszystko jest przygotowane, by zapewnić kursowi odpowiedni poziom, Szan. Koleżankom i Kolegom pomieszczenie i godziwą rozrywkę!

Z serdecznym koleżeńskim pozdrowieniem  
Stow. Chrz. Nar. Nauczycielstwa S. P. Okręg Pomorski.

### Ofiara lekkomyślności.

**Swornogać.** Przed kilkoma dniami udało się kilku młodzieńcom łódka na jezioro Krasin. Gdy się nieco oddalili od brzegu, 17-letni F. Wałda, chcąc widocznie popływać się swą sprawnością w pływaniu, wyskoczył z łódki do wody. Niestety, nie przyszło do tego, bo lekkomyślny młodzieniec przyplącił śmiałością swą zyciem.

### Bohaterski czyn plutonowego.

**Starogard.** Plutonowy Jezierski zobaczył onegdaj tonącego 10 letniego chłopca Romana Dąbrowskiego w miejscowym stawie we wsł Wierzyzy pod Starogardem. Bohaterski plutonowy bez namysłu wskoczył do wody i wyratował chłopca. Po godzinnym prawie ratowaniu zdołano chłopca przywrócić do życia.

## Ostatnia wiadomość.

### Odroczenie sesji sejmiku śląskiego.

Katowice. P. Prezydent dekretem Rzplitej z dnia 29. 6. odroczył sesję sejmiku śląskiego.

### Uchwała Klubu Narodowego.

Warszawa. Klub Narodowy na posiedzeniu po niedzielnym po dłuższej dyskusji nad sytuacją w państwie postanowił jednomyślnie zażądać zwolnienia nadzwyczajnej sesji Sejmu i Senatu.

### Konferencja w sprawie konkordatu.

Warszawa, 30. 6. Dziś po południu pod przewodnictwem premiera Ślaska odbyła się konferencja w sprawie konkordatu, w której wzięli udział członkowie komisji papieskiej ks. biskupi Szelażek, Przeździecki i Łukowski, min. wyznań Czerwiński, wicemin. ks. Żongolowicz oraz dyr. dep. min. wyznań Potocki.

### Dotychczasowy wojewoda białostocki podziękował za stanowisko.

Białystok. Wojewoda białostocki, pragnąc powrócić do kariery prawniczej, podziękował za urząd wojewody i mianowany został prokuratorem przy sądzie najwyższym w Warszawie. Na jego miejsce wojewodą białostockim mianowany został p. poseł Marjan Kościelkowski.

### 12 tysięcy dzieci polskich z Niemiec na kolonie letnie do Polski.

Poza pierwszym transportem, który przybywa do Polski w dniu 2 lipca, za przyczyną Związku Kresów Zachodnich przybędzie w dniu 4. 15. bm. 500 dzieci z Gdańska i Niemiec, a dnia 5. i 6. 600 dzieci polskich ze Śląska Opolskiego na kolonie letnie do Polski. Ogółem zamierza Zw. Obrony Kresów Zach. wysłać w tym roku 12 tysięcy dzieci polskich z Niemiec do Polski.

### Już się rozpoczęły żniwa.

Łuck. W niektórych miejscowościach województwa łuckiego już się rozpoczęły żniwa. Ciepło i susza przyspieszyły żniwa o 10-12 dni. W innych okolicach województwa łuckiego czyni się przygotowania do rozpoczęcia żniw jeszcze w tym tygodniu.

### Z naszego wschodniego pogranicza.

Na pograniczu sowieckim panują upały, dochodzące do 50 stopni Celsjusza. Na pograniczu Litwy Kowieńskiej przeszła burza gradowa, która wyrządziła dużo szkody. W jednym z powiatów grad zniszczył 80 procent zasiewów. Kilkanaście domów i innych zabudowań obaliła burza.

### Zamknięcie sesji parlamentu.

Bukareszt. Dalsz została zamknięta sesja parlamentu rumuńskiego. Z okazji tej sesji król Karol wydał swe pierwsze orędzie do narodu rumuńskiego.

### Tunelu pod kanałem La Manche nie będzie.

Londyn. Dziś sprawa budowy tunelu pod kanałem La Manche została definitywnie rozstrzygnięta i to w sensie negatywnym. A mianowicie Izba Gmin odrzuciła projekt 179 - 172 głosów.

### Spadek liczby urodzin.

Nowy Jork. W Stanach Zjednoczonych Ameryki daje się poznać stały spadek liczby urodzin. I tak, podczas gdy w roku 1915 na 200 mieszkańców było 9 urodzin, to w roku 1928 statystyka wykazała już tylko 4.

### Eksportacja zwłok ś. p. J. Ejsmonda.

Zakopane, 1. 7. W poniedziałek, dnia 30 ub. m., o godz. 3 po poł. odbyła się eksportacja zwłok ś. p. Juliana Ejsmonda z kaplicy cmentarnej na dworzec kolejowy. Po egzekwacjach, poprzedzonych odegraniem marszu żałobnego przez orkiestrę zdrojowską, trumnę ze zwłokami przenieśli z kaplicy do karawanu burmistrz Zakopanego L. Winnicki, prezes miejscowego „Strzelec” inż. Stef. Mayer oraz literat Ferdynand Goetel i red. Kwaśniewski. Za karawanem szła wdowa, prowadzona przez pułk. Grzechowskiego, dalej delegat rządu starosta nowotarski Skalewski, burmistrz Zakopanego Winnicki, leżni radni miejscy, d-ca garnizonu płk. Czarnecki z gronem oficerów oraz liczni reprezentanci sfer literackich i artystycznych. Po obu stronach karawanu kroczyli Strzelcy z karabinami. Na dworcu kolejowym trumnę ze zwłokami z karawanu do wagonu przenieśli byli koledzy broni zmarłego - legionści. Zwłoki odeszły z Zakopanego do Warszawy pociągiem pospiesznym o godz. 17.05. Tym samym pociągiem odjechała wdowa. W Warszawie z dworca Głównego trumna przeniesiona została do kościoła św. Aleksandra. Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 2 lipca, na cmentarz Powązkowski.

### Za pieniądze sejmiku kupuje się auto dla p. starosty, a robotnikom płaci się... bonami.

Kielce. „Niesłychana inowacja”, zaprowadzona przez Sejmik kielecki, wynagradzania robotników, zatrudnionych przy budowie dróg - w miejsce gotówki - bonami, którym to robotnicy mogli regulować wszystkie podatki, jest, jeśli pominąć jej bezprawność, wymownym świadectwem, jak finanse Sejmiku są rujnowane przez rządy sanacji. Nad tem można by jeszcze przejść do porządku dziennego. Ubóstwo nie hańbi! Pusta kasa dowodzi, że sanacyjni władarze Sejmiku nie umieją rządzić, ale jeszcze ich nie kompromituje.

Ale jaką opinię wydać i co powiedzieć trzeba o fakcie kupna w tych dniach nowego samochodu dla p. starosty Borryłowicza? Co powiedzieć na wydatkowanie 14 tysięcy złotych na „Essex” dla przewodniczącego Sejmiku - który bonami płaci za pracę?

Chyba za bony auta nie kupiono! Nie był też to z pewnością wydatek ani pilny ani potrzebny.

### Ze Złotu Sokółów.

Białogród, 29. 6. Pierwszy dzień kongresu Sokółów minął wśród powszechnego entuzjazmu. Obecność delegacji wszystkich krajów słowiańskich nadaje uroczystościom specjalnego znaczenia solidarności słowiańskiej. Obecność delegacji rumuńskiej jest manifestacją przyjaźni krajów, wchodzących w

skład Małej Ententy. W stolicy Jugosławii panuje w związku z kongresem niezwykle ożywienie.

### Włochy dochowają Austrii wierność! Sensacyjna mowa min. Grandiego w senacie.

Rzym. Wielką sensację wywołała tu ostatnia mowa ministra Grandiego, wygłoszona w senacie z okazji przyjęcia nowej ustawy w sprawie traktatów przyjaźni, sądów rozjemczych i osadnictwa. Grandi zaznaczył, że przyjęcie traktatu tego zapoczątkowało nową erą serdecznych stosunków z Austrią i stanowi pierwszorzędne wydarzenie.

Rząd faszystowski zdaje sobie sprawę z doniosłości czynnika austriackiego w Europie centralnej.

Włochy pragną z Austrią współpracować ręką w rękę w dziedzinie gospodarczej i handlowej. Narody, które zawarły z Austrią traktat przyjaźni, wiedzą doskonale, że mogą liczyć w każdej chwili i we wszystkich okolicznościach na wierność w przyjaźni z faszystowską Italią. Traktat został przez senat przyjęty jednomyślnie.

### Niemowlętom w Lubece zastrzykiwano kultury gwałtownej gruźlicy.

Paryż. W związku z podaniem w prasie wiadomości, jakoby szczepionka ochronna przeciwko gruźlicy, przygotowana w Instytucie Pasteura w Paryżu, spowodować miała śmierć znacznej liczby niemowląt w Lubece - Instytut ten ogłasza notatkę, stwierdzającą, że śledztwo przeprowadzone przez władze niemieckie ustaliło, iż śmierć niemowląt spowodowana była przez fatalną omyłkę w laboratorium szpitalnym w Lubece, gdzie zamiast nieszkodliwej szczepionki francuskiej, użyto kultur specjalnie gwałtownej gruźlicy.

## Ruch towarzyszy.

Nowemiasto. Posiedzenie mies. Stow. Pań Mił. św. Wincentego a Paulo odbędzie się w czwartek, dnia 3. bm., o godz. 5-tej w lokalu Ochronki. Zarząd.

Nowemiasto. Jutro, w czwartek, dnia 3 lipca rb., o 8-mej wieczorem odbędzie się zebranie Tow. Panien w lokalu p. Rogowskiego. Zarząd.

Grodziszno. Zebranie Kółka Rolniczego odbędzie się w niedzielę, dnia 6 lipca rb., o godz. 11.30 w lokalu obojczy. O liczny udział uprasza się z powodu omówienia poważnych spraw. Sekretarz.

## Giełda zbożowa w Poznaniu.

Notowania oficjalne z dnia 27. 6.

Pisano w złotych za 100 kg.

Zyto	16.75-17.25
Perłnica nowa	45.50-46.50
Jęczmień	19.50-21.50
Owies	17.00-18.00
Mąka żytnia	30.00-
Mąka pszenna 65 proc.	70.00-74.00
Otręby żytnie	11.00-12.00
Otręby pszenne	13.50-14.50

Uwaga: Ogólne usposobienie spokojne.

Na wszelką odpowiedź: Walenty Stawicki w Nowemiście, za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.

## Podziękowanie.

Za tak liczne dowody serdecznego współczucia, okazane z powodu zgonu

ś. p. Anny Żuralskiej,

mej ukochanej żony, mamusi, córki i siostry, za wieniec i liczny udział w pogrzebie składamy Przewielebnemu Duchowieństwu, Towarzystwu Splewu z Brodnicy oraz wszystkim krewnym, Przyjaciołom i Znajomym najszczerze

„Bóg zapłać“.

Mąż z synem i rodzina.

Wałdyki, dnia 30 czerwca 1930 r.

## PRZYMUSOWA LICYTACJA.

W piątek, dnia 4-go bm. o godz. 17-tej będę sprzedawał w Dębnie za gotówkę najwięcej dającemu:

100 mtr. kamieni brukowców.

Mazanowski, kom. sądowy w Nowemiście.

643.

## Przymusowy przetarg.

W piątek, dnia 4 lipca rb. o godz. 15 sprzedawę będę w Boleszynie najwięcej dającemu za gotówkę:

I furę siana.

Zbiórka kupców w obozisku p. Karpińskiego.

Lidzbark, dnia 2 lipca 1930.

Zamojski, kom. sąd. w Lidzbarku.

## Czeladnik piekarski

potrzebny od zaraz. Raszkowski, m. piekarski Lubawa.

## Skład

z mieszkaniami od zaraz do wydzierżawienia. Gdzie, wskaze eksp. „Drwęcy“.

## TAPETY

w wielkim wyborze - - poleca - -

Księgarnia „Drwęcy“.

167.

## Przymusowy przetarg.

W piątek, dnia 4-go lipca rb. godz. 17 sprzedawę będę w Sugajnie najwięcej dającemu za gotówkę:

2 krowy.

Zbiórka kupców w obozisku p. Kallisa.

Lidzbark, dnia 2 lipca 1930.

Zamojski, komornik sądowy w Lidzbarku.

By dać możność fotografowania się wszystkim dzieciom, przystępującym do I Komunii św., postanowiłem cenę obniżyć. Więc korzystajcie z okazji i spieszcie do

zakładu fotograf. F. Lubowiecki,

Nowemiasto, telefon 18.

Lubawa, telefon 9.

Także przyjmuję zamówienia na zdjęcia pozamiejscowe.

## Bezpłatny

kurs szycia, kroju, cerowania i haftu na maszynach Singera odbędzie się w połowie lipca rb. w szwiniarzu w szkole.

Zgłoszenia przyjmuje się na miejscu. Singer Sewing Mach. Comp., Brodnica Kamionka 2.

Jak się dowiedzą, p. Alfons Kołodziejcki z Gryzlin, pow. Lubawa, przedstawia urzędem również prywatnym różne mające być z podpisem moim papiery wartościowe, weksle, zobowiązania oraz odebranie dzierżawy itd.

## Unieważniam

takowe, ponieważ p. Kołodziejcki doszedł do nich podstępem oraz rozsiewa różne fałszywe wieści. Ścigam zato sądownie p. Kołodziejckiego.

Józef Raszkowski,

GRYZLINY.

Tych, którzy rozsiewają o mnie fałszywe wieści,

pociągnę do odpowiedzialności sądowej

Franciszek Dembiński,

Gwiżdżyny.

## Zgubiłem

książeczkę wojskową, którą unieważniam.

Stanisław Rozmanowski, Tracina.

## Udzielam lekcji

podczas wakacyj

nauczyciel Tadeusz

Lubicz-Majewski

Nowemiasto, Kościuszki 7.

Przyjmuję od zaraz

na stancję

z całym utrzymaniem lub bez.

Czarkowsko, Nowemiasto,

ul. 19 Stycznia.

## Prosięta

na sprzedaż. Dzięgiełowski,

Nowemiasto.

## Zebranie informacyjne

dla wszystkich warstw społecznych okręgu Mroczno w związku z ponownymi wyborami dla okręgu Mroczno do sejmiku powiatowego odbędzie się

w niedzielę, dnia 6 lipca 1930 r. o godz. 5 po połud. w Tylicach w lokalu p. Piłtka.

Przedstawiciele wszystkich stronnictw oraz wyborców celem utworzenia kompromisu uprzejmie zaprasza

Przeczewski.

## Kółko Rolnicze w Prątnicy

urządza w niedzielę, dnia 6-go bm.

z okazji 20-lecia UROCZYSTY OBCHÓD

z następującym programem:

godz. 1.15 zbiórka przed lokalem p. Zielińskiego.

godz. 1.30 odjazd na zwiedzenie pól konkursowych w Omulu i w Prątnicy.

godz. 4.30 pochód ze sztandarami na uroczyste nieszpory. Po niesporach przywitanie gości i delegacji. Następnie koncert z niespodziankami.

godz. 7.30 przedstawienie teatralne. Odegrana będzie sztuka p.t. „Karpacoy Górale“.

Po przedstawieniu zabawa taneczna w nowo urządzonej sali p. Zielińskiego w Prątnicy. Generalna próba w sobotę, o godz. 8-jej wiecz. Na obchód mamy zaszczyt jak najuprzejmiej zaprosić

Zarząd.

## Sugajenko.

W niedzielę, dn. 6. VII. rb.

urządza tu. Straż Pożarna

zabawę taneczną

połączoną z KONCERTEM

w ogrodzie p. Bendyka Leona

w Sugajenku. Początek o godz.

4-tej po południu,

na którą gości, jak i sąsiednie Straże zaprasza

Zarząd.

## Znaleziono w marcu rb.

## PIŁĘ

na szosie od Lubawy do Złotowa,

którą można odebrać za zwrotem kosztu u p.

Bernarda Wiśnickiego

w ZŁOTOWIE.

W niedzielę, dn. 6-go bm.

urządza

Kółko Rolnicze

w ZIELKOWIE

zabawę letnią

na łące p. SZULCA z różnymi

niespodziankami, na którą

uprzejmie zaprasza

Zarząd.

Poszukuję od zaraz

służące

do wszelkich prac.

Maksymilian Pawłowski,

Nowemiasto, Rynek.